

Łubin żółty: nie tylko ładny, ale też zyskowny?

Autor: Anita Musialska

Data: 26 września 2015

W ostatnich latach obserwowany jest stały wzrost zainteresowania roślinami wysokobiałkowymi, wśród których znajdują się także łubin żółty oraz wąskolistny. Oto garść informacji, które pomogą w doborze odpowiedniej odmiany. Policzymy również, czy opłaca się zainwestować w produkcję tej rośliny i ile to kosztuje.

Rolnik Jan Drągała (lat 46) z Łosiosiwic (woj. dolnośląskie) jest właścicielem ok. 40 ha gospodarstwa rolnego specjalizującego się w produkcji zbóż. Zachęcony **dopłatami do roślin strączkowych** postanowił zasiać łubin. Do wyboru miał dwa podstawowe gatunki: **łubin żółty i łubin wąskolistny**. Wybrał żółty, bo jak uważa: – *Ma on tę przewagę nad wąskolistnym, że dobrze plonuje na glebach kompleksu żytniego, ale słabszego, i właśnie takich pól mam w swoim gospodarstwie najwięcej. Obsiałem łubinem żółtym niecałe 5 ha. Jestem zadowolony z wyboru rośliny, bo świetnie poradziła sobie z wiosennymi przymrozkami* – dodaje.

Łubin żółty i wąskolistny

Realny zysk rolnika z uprawy łubinu zwiększają dopłaty bezpośrednie, dopłaty do roślin strączkowych oraz dopłaty do materiału siewnego.

Sławek Siemaszko, ekspert rynku rolnego

Niepodzielnie najpopularniejszy w Polsce jest łubin żółty, który charakteryzuje się **większą odpornością na przymrozki i ma mniejsze wymagania glebowe**. Podobnie twierdzi również pan Piotr Pierzga (lat 51), sąsiad wyżej wymienionego rolnika, właściciel 27 ha gospodarstwa, które nastawione jest na produkcję zbóż, głównie pszenicy i żyta. – *Łubin żółty jest zdecydowanie mniej wymagający niż wąskolistny i można go wysiewać później. Ja zasiałem swój łubin na początku kwietnia i dobrze powschodził. Planując jego uprawę na wiosnę, wykonałem natomiast orkę zimową, ale czytałem, że w jego siewie można zastosować również tzw. uprawę uproszczoną i siew bezpośredni* – nadmienia gospodarz. – *Jednak w warunkach polskich wydaje mi się to mało realne i mocno przesadzone.*

Brak herbicydów

Jeśli już zdecydujemy się na uprawę łąbinu, dużym utrudnieniem przy jego uprawie będzie **brak herbicydów doglebowych**. Pan Jan Nowak (lat 39) prowadzący 90 ha gospodarstwo w Strzelcach (woj. opolskie) narzeka na brak rejestracji środków ochrony roślin. – *Obecnie zarejestrowany jest tylko jeden preparat do odchwaszczania tej rośliny [Afaon Dyspersyjny 450 S.C. w dawce 1,5 l/ha po siewie – przyp. red.]. Nie ma ponadto możliwości nalistnego zwalczania chwastów, dlatego w moim łąbinie zaobserwowałem zachwaszczenie wtórne, komosą – mówi rolnik. – Przed zbiorami w celu odchwaszczenia zastosowałem natomiast dikwat Reglone 200 SL [w dawce 2,5–3 l/ha – przyp. red.] i w ten sposób pozbyłem się większości chwastów.*

Utrudnione jest także usuwanie szkodników w łąbinie. W okresie wschodów roślin najczęściej atakują go **oprzędziki**, natomiast w fazie kwitnienia i wykształcania strąków niebezpieczne dla łąnu są **mszyce**.

Anatraknoza

Najpoważniejszą chorobą obu łąbinów jest natomiast antraknoza, która atakuje przede wszystkim jego żółtą odmianę. Dlatego zalecane jest zarówno **zaprawianie nasion przed siewem, jak i stosowanie odpowiedniego chlorotalonilu** w późniejszym stadium choroby (więdniecie wierzchołków pędów, brązowe plamy na łodygach).

Ostrożnie z azotem

Naukowcy przestrzegają ponadto przed nawożeniem łąbinu azotem. Zarówno łąbin żółty, jak i wąskolistny dzięki **sympiozie z bakteriami brodawkowymi** korzysta z azotu pochodzącego z atmosfery, dlatego w jego uprawie niewskazane jest dodatkowe nawożenie tym składnikiem. Ponadto roślina ta **źle znosi stanowiska po oborniku i przeoranej słomie**, co wiąże się z mniejszą zdolnością penetracji jej korzeni przez warstwę organiczną.

Z ekspertami śmiało zgadza się pan Jan Dągala. – *W moim przypadku nie stosowałem w uprawie łąbinu żadnego nawozu azotowego, jak radzą naukowcy. Korzystałem natomiast z nawozów fosforowych i potasowych. Zasiałem łąbin po kukurydzy i uzyskałem plon ok. 1,5 t/ha, co uważam za bardzo dobry wynik – mówi rolnik.*

Oplącalność?

Z oplącalnością uprawy łąbinu bywa różnie, co zależne jest oczywiście od **koniunktury na rynku**. Poprosiliśmy więc o wypowiedź eksperta od rynku rolnego pana Sławka Siemaszko. – *Największe nakłady przy łąbinie generują kwalifikowane nasiona, które kosztują ok. 330–340 zł/ha. Do tego dochodzą koszty związane z nawożeniem – ok. 200 zł/ha – odpowiada ekspert. – Ochrona roślin to z kolei koszt zamykający się w kwocie ok. 350 zł/ha. Dla łąbinu żółtego plonowanie szacuje się zaś na poziomie 1,5 t/ha, natomiast dla łąbinu wąskolistnego realny plon to 2,5 t/ha. Obecnie ceny*

łubinu nie napawają optymizmem i w skupie wynoszą ok. 680–900 zł za tonę, jesienią 2014 r. wyniosły ok. 1500 zł/t. Natomiast realny zysk rolnika zwiększają przede wszystkim dopłaty bezpośrednie, dopłaty do roślin strączkowych (556,37 zł/ha) oraz dopłaty do materiału siewnego (160 zł/ha).

Więcej na temat [roślin strączkowych, w tym łubinu](#), możecie przeczytać na największym forum rolniczym w Polsce AgroFoto.pl.